

1790. Uwagi obywatela Knażkowskiego  
nad sfiarą osób po-jeńskich...



# U W A G I

OBYWATELA KRAKOWSKIEGO

NAD OFIARĄ

OSOBY PO-JEZUICKICH

Przy Gazecie Warszawskiej drukowanej Nro. 90. przy-  
dana była *gratis* cwiartka

*Pod Tytułem:*

## OFIARA EX-JEZUITOW

*Z własnych osób dla Rzeczypospolitej uczyniona R. 1790.*

*Z tym Napisem Łacińskim: Religioni, & bonis artibus.*

I D A W U  
OBYWATELSTWA POLSKIEGO



XVII. 2. 988

**Z**daie mi się nayprzód: iż każdy czyniący ofiarę daje to co ma, a czego jeszcze nie dał; powtóre: iż każdy Chrześcianin stosując do prawideł moralności i Religii postępkę swoję, poświęca duszę, a przeto czyni ofiarę z własney osoby; kto się zaś tak naukom poświęca, iż całego siebie odda im, to powinien nie przestając albo uczyć, albo uczone y rozumne wydawać pisma.

Dziwno mi że przez lat siedemnaście tego Exjezuici nie czynili, aż dopiero w pierwiastkach ośmnaściego Roku na ten heroizm zdobywają się. Idę do samey Ofiary.

*Ponieważ Narod nasz Polski (Bogu, y dzisiejszym skonfederowanym Stanom dzięki) do tak Swietnego Stanu przychodzący, między Walnymi y Ważnymi dla dobra pospolitego rzeczami y to też w drukowanych Pismach umieścić: Czyli Kray y Wojewodztwa nie życzą sobie: żeby Rzeczpospolita wstawiła się do Rzymu, o powrocie Zakonu Jezuickiego do Edukacyi, tak potrzebney, w tym coraz psującym się wieku naszym? Przeto żyjące jeszcze w znaczney liczbie Osoby niegdy jezuickie, do dawnego swego powołania, y do dawnych Oyczyznie swoiey usług, statecznie od tylu lat tęskniące, z szczerą swą ochotą odzywają się, a zdawna już (na rozkaz Rzymskiego breve, y naszego Seymu Delegacyjnego) oddawszy wszystkie swoje dobra, wszystkie summy, swe Kościoły, y własna nawet domy, niosą nawet to na ofiarę, dla miłey swoiey Oyczyzny, co im jedynie tylko pozostało, to jest własne swe Osoby.*

W czytaniu pilnym tey Ofiary, zastanawiały mię myśli, zastanawiały mię wyrazy.

Nayprzód nie slyszalem w zyciu o tym: aby Narod kiedy pisal, a ieszcze bardziej drukowal; wiem: ze reprezentanci jego, i to u nas w Szlacheckiej tylko czastce, stanowią prawa podług instrukcyi, które narod za swoje przyjmuie, a konstytucyi żadney w tey materyi dotąd nie masz, potym: dla czego Narod ma się pytać Kraju, y Wojewodztw, kiedy Narod y Kray za iedno się bierze, ten Kray składa się z Wojewodztw; a z iakichkolwiek wrefcie składa się części, y iak się kolwiek nazywa, wie słobrze: czego sobie życzy na co się pytać ma samego siebie. Pytają się Stany Wojewodztw iaka ich jest myśl względem Elekcyi, bo to jest rzecz ważna, zaczym reprezentanci, pytają się tych których reprezentują; ale tu w tey ofercie nie wiem co rozumieć przez Narod.

Otoż się tedy ma wstawiać? Oto: o *powrocie Zakonu Jezuitckiego do Edukacyi*. Naypierwèy: iakże można powrócić Zakon Jezuicki do Edukacyi, kiedy tego Zakonu nie ma, bo skasowany. Prawda: że Gazeciarz Warszawski w swojej ofercie nie zgadza się; raz powiada: że Zakon Jezuicki skasowany przez *Breve*, a drugi raz: że rozprószony. Wiem ja o tym: że Jezuici za protekcyą Imperatorowy, y Xiążęcia Potemkina, na Białey Rusi utrzymali się, ale to musiało być za zezwoleniem Stolicy Rzymskiej inaczey byliby Dyzunicy, ale y ten Przywilej nie przeszkadza temu twierdzeniu, iż Zakon Jezuicki skasowany. Tamci Jezuici uczą iak slychać, zaczym ich do Edukacyi powracać nie potrzeba, u nas są skasowani, zaczym nie ma kogo powracać do Edukacyi.

Potym na co wracać Exjezuitow do Edukacyi, kiedy ich powołanie takie było, mogli oni y po skasowaniu uczyć, zwłaszcza: że Komisya Edukacyina y prawidła uczenia opisała y pensyą takowym większą naznaczyła; a Papież nie może odebrać wolności nikomu, aby nie miał być współziomkom swoim użytecznym, wszakże nie bobry uczyły, ale Jezuici w bobrach, zaczym też same Osoby po skasowaniu bez bobrów uczyć mogą.

*Przeto żyjące jeszcze w znaczney liczbie Osoby niegdy Jezuickie do dawnego swego powołania, y do dawnych Oyczyznie swotey usług statecznie od tylu lat tęskniące, ze szczera swą ochotą odzywają się.*

Nie widzę przyczyny aby tęsknić do powołania, y dawnych Oyczyznie usług, kiedy wolno każdemu uczyć, kto do tego sposobny, y Kommissya Edukacyina przeciwnie zachęca, płaci takowemu y nadgradza.

*A zdawna już (na rozkaz Rzymskiego breve, y naszego Seymu Delegacyinego,) oddawszy wszystkie swoje dobra, wszystkie Summy, wszystkie swe Kościoły, y własne nawet domy, niosą teraz to na ofiarę dla miłey swotey Oyczyzny, co im jedynie tylko pozostało, to jest własne swe Osoby.*

Łączy tu Gazeciarz Warszawski Breve Rzymskie y Sejm Delegacyiny, prawda: że to razem przypadło, ale myli się w zamiarze swoim, bo zamiast ochyżenia Breve przez Sejm, Sejm przez Breve zafaczyca, ponieważ co najlepszego było na tym Seymie, to zapewne ustanowienie Komissyi Edukacyiney, któremu skasowanie Zakonu Jezuickiego dało miejsce. Ale zadrżała zapewne nie raz Gazeciarzowi ręka, y pióro nie raz odskoczyło, gdy pisał iż Jezuici oddali wszystkie Summy, bo wiemy co się komu wtedy dostało (y żyjący jeszcze do tych czas w Warszawie Rektor pod ow czas Collegium Jezuickiego wie najlepiej) iż przez dwa miesiące przeszło publikata bulli zatrzymana była w Polsce, za co nieboszczykowi Młodziejowskiemu dobrze ręce posmarowano, wiemy: iaki był rwetes, ich Inwentarze, Biblioteki, Zakrystye za bezcen przedawano, iak Lufratorowi pytającemu w Warszawie, za co: gdy Oltarzow było kilkanaście, kilka tylko było klelichow? odpowiedziano: „ pifz WPan, co załtaiesz, nie pytay się o to, co było „ wiemy: iako pozostałe w piwnicy wino Francuskie darowane teraz Rektorowi nigdy nie ubywa, chociaż od lat 17. przedaie się. Zostałoby bez żadnego powątpiewania  
dwa

dwa razy więcej na Edukacyą, gdyby Osoby Pojezuickie, wszystkie Summy, y ruchomości wiernie, iak powinny były oddaty. Byłoby z czego y pensye dawać obfite skafszowanym Jezuitom, y procz tego zaimiał roczney intraty z majątku Pojezuickiego 1400000. przeszło, byłoby do dyspozycyi Kommissyi Edukacyney daleko więcej. Idę daley.

*Gdy w R. 1773. podczas Seymu Delegacyinyego nadeszło Papierzkie breve kafsujące Zakon jezuitcki, zaraz Jezuitci w naszymy Krajach zostający, chcąc utrzymać się tak przy swoim powołaniu, iako y przy swoich dawnymy więcej niż około dwochset lat około zafszczepienia w młodzieży obyczajow nauk, pilnie łożonych pracach, dobrowolnie sami przez usta Rektora pod ow czas jezuitckiego Collegium Warszawskiego, (który żyje ieszcze do tych czas w Warszawie) oddawali wszystkie swe dobra, wszystkie Summy, y cały zgół swój majątek, aby tylko pomienione breve, nie było w Polsce do skutku przyprawdzone; przestając na samych tylko iakichkolwiek dla siebie pensyach, a w reszcie y o pensye nie nalegając, a spuszczaiąc się na Boską Opatrzność y na łaskawą względność Obywatelów zwłaszcza tych, których młodemu potomstwu usługi swe w Szkołach cię jezuitci poświęcać zwykli; na tey albowiem Boskiej Opatrzności, y na Obywatelów względności, y dawni pierwsi ich Oycowie, (lubo zagraniczni, y nieznaomi;) nie zawiedli się, gdy bez żadnego majątku przybywszy do Polski we wszystko od rozmaitych Obywatelów, hoynie opatrzeni byli.*

W iakieyże, pytam materyi było *breve*? oto kafsujące Jezuitów Byłaby Rzeczpospolita nanyiesprawiedliwszą, gdyby Jezuitom odbierała. dobra, zostawiając ich w Kraju nie skafsowanych ani wypędzonych, ~~kt~~ mogła ich wygnać, iak z Francyi kilkakrotnie, z Hiszpanii, Portugalli, Neapolu, Parmy, Wenecyi, Moskwy wygnani byli, ale ich skafsować po całym świecie nie mogli, bo to jest władzą przyzwoitą Duchowney Zwierzchności. Porozpędzał Jozef II. Cesarz Zakonników y Zakonnice, pod.



podbierał im dobra, Kościoły Domy ale ich nie kassował, bo to należy do Zwierzchności duchowney. Są przykłady że niektóre Zakony pokassowane przywrócone były, ale się to działo zawsze mocą y powagą Stolicy Rzymskiej, iakże mogła Rzeczpospolita przeszkodzić, aby *breve* kassujące w Polsce nie było do skutku przyprowadzone. Zatrzymać mogła publikacją bulli, y tak zrobiła na dwa miesiące. Dziwno jest iak oto przez uśta Rektora pod ow czas Warszawskiego, starać się mogli Exjezuici, bo ten zapewne uczył pierwey Teologii, a przynajmniey uczył się Jey nim Rektorem został, zaczym wie dobrze do iakiey Zwierzchności należy, kassować y przywracać Zakonników.

*Lecz w swey proźbie y ofercie, podczas Seymu Delegacyjnego, nie byli Jezuici wysłuchani, y za przyjęciem breve Papieskiego (lat temu 17.) rozproszeni zostali.*

Naypierwey nie byli już Jezuici, kiedy nadeszło *breve* ich kassujące, a potem co innego jest rozproszeni, co innego skassowani. Rozproszył z wielu mieysc Jozef II Cesarz Zakonników, powrócił ich Leopold w niektórych, ale zapewne Jezuitów nie powroci, ani w Wiedniu, ani we Lwowie, ani w Jarosławiu. Muszę tedy przypomnieć: iak się to stało. Jeszcze za Kłemensa XIII. Papieża z domu *Rezzonico* wypędzono Jezuitów z Portugalii, z Hiszpanii, Francyi, Neapolu, Parmy, nastawali ci Królowie u tego Papieża o skassowanie albo o reformę Zakonu Jezuitckiego, a gdy tego uczynić niecheiał zająto Awenion y Benewent. Nareszcie umarł Klemens XIII. obrano Kardynała Ganganellę Franciszkana dawniey na Papieża. Wielki ten Człowiek (któremu Anglicy mauzoleum swoim kosztem postawić chcieli) wszedłszy w sprawiedliwe zażalenia Monarchów y Państw Chrześciańskich, wydał *breve* kassujące Jezuitów, czwartego Roku po swoim wstąpieniu na Stolicę. Edykt ten uniwersalny był na cały Kościół, y Jezuici Jezuitami byđż przestali, ale że prawo nie oblige, tylko kiedy jest promulgowane, zatrzyma-

no .

no publikacją w Polsce do dwóch przeszło miesięcy, pod pretekstem ułatwienia interesów, w samej zaś rzeczy aby dać czas Starczyźnie, do uprzątnienia gotowizny. Taka jest Historia publikacji *breve* skafowania Jezuickiego. Należało wszędzie do Zwierzchności Krajowej, ponieważ już zgromadzenia Jezuickiego nie było, grunta, dochody, ruchome y nieruchome należitości zabrać na skarb publiczny, ale też pozostałym dawnego zgromadzenia członkom obmyśleć przyzwoite wyżywienie do życia, kiedy mówię przyzwoite, mam wzgląd na zasłużonych, a tym bardziej tych którzy zdrowie stargali, y zwątleni wiekiem, zaufali Stanowi swemu iż spokojnie bez trosków resztę życia przepędzą; Bmłodzi jeżeli prawdziwie pragnęli dogadzać powołaniu swemu, mogli uczyć po tychże Szkołach według przepisów Komisji Edukacyjney. Tak posyła jeszcze Hiszpania pensye do Kraju Kościelnego dla Exjezuitów, których u siebie y po skafowaniu Jezuickiego Zakonu mieć niechciała. U nas miarkować można z intraty roczney pozostałych dóbr y Summ Miliona Czterechkroć Sto tysięcy przeszło, iak wiele zostało rozszarpanego.

*Przez te lat 17. wiele Exjezuitów umarło, wielu inny sobie Stan obrało, jest atoli znaczna ieszcze ich częśćka, która w dawnym swojej wyżej namięnioney chęci trwa do tych czas, y byleby Oyciec S. za wstawieniem się Najjaśniejszey Skonfederowaney teraz Rzeczypospolitey naszej, przywrócić raczył do Polski Zakon Jezuicki, gotowe jest prace swoje rozpocząć w Kościołach y Szkołach, nie żądając żadnego im oddania dawnych ich dóbr, ani Kapitałów, ani iakiegokolwiek majątku, nie nalegając nawet y o wyznaczenie Pensyi, ale (iak się wyżej rzekło) spuszczać się na Boską Opatrzność; y na względność tych Obywatelów, którzy patrząc na ich Kościelne y Szkolne prace osądzą iacno, czy wspomozienia są godni. Na takższy kontrakt (który ani ze Skarbu publicznego, ani od Obywatelów o nie koniecznie nie domagają się) trudno podobno znaleźć Kościelnych pracowników y Szkolnych Nauczycielów; jeżeli zaś do tego są zdadni, dali już tego dowód przez dwa y więcey całe wieki.*

Dziwna

Dziwna rzecz że Exjezuici nie żądając od Rzeczypospolitey oddania dawnych dóbr y Kapitałów, ani nawet pensyi, szczególnie tylko spuszczać się na Opatrzność Boską, y względy Obywatelów, choć dawne odnowić *Instituto* byle Zakon Jezuicki przywrócony był. Nayprzód Chrześciance wiemy: iż się nikt nie zawiodł na Boskiej Opatrzności, ale Bóg dał człowiekowi władzę y przemyśl do pracy, y byłoby to tentować Boga próżnując, spuszczać się na Opatrzność jego; Pokazali Jezuici dawniey że 2. miliony przeszło Intraty zrobili sposobami ludzkimi, bo też Opatrzność Pijarom równie y Kościelnym pracownikom y Szkolnym nauczycielom y dwudziestey części nie dała. Z czegoż tedy będą się utrzymywać Exjezuici? Obywatele dzisiaj przy zezzczuplonych Intratach a powiększonych podatkach, y w ratowaniu nawet ubogich są oszczędnieysi, bo pierwsi na rejestrze potrzebnych, są dzieci, krewni, słuźy, przyjaciele; potym jałmużna jest rzecz przypadkowa, a pożywienia, odzienia, mieszkania Exjezuitom nieodstępnie potrzeba. Zapewne tedy zasadzają się Exjezuici na tych Summach y Kapitałach które wywieźli za granicę, ale to jest kradzieżą Krajowi uczynioną, a potym niesprawiedliwie dotąd brali pensyę od Komisyi Edukacyney, gdy część majątków dawnych Jezuickich zagarnęli. Muszą tedy mieć niezawodne zapasy Exjezuici, kiedy się o nie koniecznie nie domagają. Nie jest to zaś domniemanie tylko, ale jest wiadomość do pewności przystępująca, że po skafowaniu Jezuitów, wiele Kapitałów poszło do Anglii, Hollandyi, Wenecyi. Spodziewał się nieboszczyk Król Pruski, że ściągnie ich znaczną część do siebie, y dla tego zaczął z początku oświadczać protekcyą, ale nie działało się to dla Edukacyi, ale dla pieniędzy, których kiedy nie widział, uchylił protekcyi. Y owszem prezentował ieden Minister Angielski Królowi swemu Exjezuitów złych wprawdzie Zakonników, ale dobrych Kupoów. Zapewne byłoby z wielką dla Polski korzyścią, gdyby te miliony powróciły, które z niey wyszły, ale czyż można się tego spodziewać?

*Upadł ten Zakon w Polsce ( mimo żądań większey daleko części Polskiego Narodu ) podczas największego. sameyż Rzeczypospolitey upadku y Krajów jey zaboru; gdy teraz taż Rzeczpospolita, tak chwalebnie za zba-wiennemi Stanów Skonfederowanych radami powstała, może y ten upadły u siebie Zakon dla dobra powszechnego podźwignąć.*

Czyli mimo żądań większey daleko części Polskiego Narodu upadł ten Zakon w Polsce, ciężkoby w tym mieyscu decydować, a śladów tego y dowodów mieć nie można; z tym wszystkim, ja temu bardzo wierzę y owszem przekonany jestem, iż tyle było wielkich ludzi w świętobliwości y nauce, którzy ten Zakon zafzczyli, że nie tylko w Polsce ale y za granicą zgaśzenia jego żałowano. Przecież y nauka często nadyma, a majątek do zuchwalstwa prowadzi. Niech sobie przeczyta Gazeciarz Historią Templaryuszów. Nie znam ja tak wielkiey Sali, w którejby się wszystkie Xiążki pisane w zagranicznych językach na Jezuitów zmieścić mogły; wiem ja: iż tam wiele jest fałszu, potwarzy, ale też jest y wiele prawdy. Dosyć mi wytłomaczyć z Dziennika (zwanego *Encyclopedique* pod liczbą 1. Czerwca R. 1790. na karcie 315.) „ Je- „ zuici (są słowa Dziennika) hardzi, zazdrośni, innych prześladowający, „ nie znali innego Zwierzchnika nad swego Generała, nie mieli in- „ nych praw tylko swoje Konstytucye, nie znali Oyczyzny inney, „ tylko *Towarzystwo Jezusowe*, inney Religii, tylko błędy Molina, y „ mniemania sprzyjające doczesney Rzymu Polityce. „ Tak pisząc o Jezuitach Autor potępia ow duch y gieniusz generalny tego zgroma- dzenia, ale oddaje Sprawiedliwość wielkiey Liczbie partykularnych Lu- dzi, którzy pod wszelakim względem, nauki, talentów, świętobliwości, na szacunek powszechny y poważenie zasłużyli.

Wszystkie zdania ogólne o zgromadzeniach są niesprawiedliwe, chybaby z ustanowienia y przepisów swoich partykularnych Ludzi do

tego sposobity. Toż samo y do Jezuitów przeszłych stosując mówić można, iż nie znali oni sami dobrze prawdziwey Zakonu swego Konfytucyi, bo to tylko Profesom samym zostawione byto; a lubo y między Profesami byli zacni y wielcy Ludzie, przecięż wielu także polityką szczególną rządzilo się. Czytać tylko Artykuł o Jezuitach w Encyklopedyi, a przypomnieć sobie kłótnie y zwady w Polsce, to z Akademią Krakowską, to z Pijarami. Nie był tak wstawiony żaden inny Zakon; ale też żaden inny tak często z Krajów nie był wypędzany, bo przewinienie partykularnego człowieka nie bierze się za występpek całej społeczności, chyba że wielu partykularnych w ieden grzech często wpada. Y dzisiay bytność na białey Ruśi, iest doczesna y bardzo nie pewna, bo od woli panującego faworyta zawisła.

Nareszcie przez lat 17. pokazał tylko niedołęzną zemstę swoię Gazeciarz Warszawski; niebofzczyka Króla Hiszpańskiego zrobił Waryatem, donosił: że Klemens XIV. panował lat pięć y pięć miesięcy nadto, a nieszczęśliwy Pombal co wycierpiał. Prawdę zaś mówiąc: jeżeli komu, to Gazeciarzowi żadna partykularna nie stała się krzywda; że Jezuitów skasowano, ma on familią majątną, człowiek już przeszedł przez różne godności, nikt mu nie broni żyć według Reguły, do której przywykł; może y kontemplacją w stancyi odprawiać kiedy zechce, może być Krajowi użytecznym. Nareszcie Gazeta sama daje mu pole wielkiej zasługi, kiedy przygody ważne w Polityce, a potrzebne wiadomości dla Stanu Szlacheckiego z przyzwoitym wyborem y rozsądną krytyką drukować będzie. Co Szlachcie Polskiej do tego: że Pombal w Portugalii Jezuitów był nieprzyjacielem, zapewnie musiał mieć przyczyny albo pozorne albo prawdziwe: że tam iaki Exjezuita umarł; wszycyśmy ludzie, umrzeć kiedyś musimy; ale na to miejsce doniesienie iakie ważne, albo wypis rozsądny mowy bardzieyby się przydały; że na S. Ignacy śpie-

wana Msza była w Kościele. Pojezuickim, to nie nowina, a na S. Fran-  
ciszek, lub Antoni, bywa ich w Warszawie pięć jednego dnia, a tego w  
Gazecie y razu nie było.

Nie mam ja nakoniec myśli odradzać, aby Zakon Jezuicki nie był  
powrócony, tym czasem nie będzie on już tym, czym był dawniej bo  
to inne czasy wtedy były, kiedy on tak hojnie względami Obywatelów  
był obdarzony. Między tylu uczonemi dziełami nie dziw że się trafiały  
czasem błędy, bo po ludzku mówiąc inaczej byź nie może; ale co nieo-  
mylna jest: iż Exjezuici powróciwszy do Edukacyi uczyć inaczej nie  
będą mogli, tylko podług przepisów Komisyi Edukacyinèy, trzeba bę-  
dzie więc zacząć inną co do języka Polskiego edukacją, i Alwar na nie  
się nie zda, a Osoby Exjezuickie zastare są, aby się na nowo liter *no-  
sowych* y z *półmiesiączkiem* uczyć miały. Zaczyn Ofiara z Osob Exje-  
zuickich, niewiedzieć, od kogo uczyniona, bo żadnego podpisu nie masz,  
na nie się nie zda. Nareszcie jeżeliby się podobato Gazeciarzowi Uwa-  
gi dawać na uwagi, wolno mu jest, ale może wilka z lasu wywołać.





R

XVII-2-988